



11/2012 (22)

Wit Pasierbek

Akademia Ignatianum w Krakowie

Specyfika okoliczności granic edukacyjnych i religijnych w Polsce od XVI do XVIII wieku

STRESZCZENIE

Tematyka granic edukacyjnych i religijnych odgrywa szczególną rolę w dobie globalizacji, gdyż z jednej strony próbuje się zamazywać wszelakie granice, zmierzając w kierunku liberalizmu i permissywności, z drugiej jednak strony poczucie tożsamości, suwerenności i niepowtarzalności zmierza w kierunku jasnego określenia granic wszelakich. Autor traktuje o okolicznościach granic w sferze religii, kultury i edukacji w Polsce od XVI do połowy XVIII wieku. Tamte czasy charakteryzowały dwa istotne faktory: najpierw mamy upadek idei średniowiecza i mocne wkroczenie humanizmu i ukierunkowania na człowieka. To naturalnie wyraźnie miało wpływ na charakter religijności. Drugi faktor dotyczy wojen, zarówno na zachodzie, jak na wschodzie Polski. Wprawdzie ziemie zachodnie powoli uzyskiwały pewną stabilność, ale ziemie wschodnie często były najeżdżane z obu stron. By wykażać specyfikę granic edukacyjno-religijnych w ówczesnej Polsce, autor rozpoczął od przedstawienia historii i wpływów religijnych za tym idących. Później przedstawił sytuację szkolnictwa i edukacji w Polsce, dzieląc ją na katolicką, protestancką i uniacką/ortodoksyjną. Rezultatem była analiza wpływów edukacyjnych na ludność na podstawie ich przynależności religijnej. W konkluzji autor zauważył, iż istotą rozważań dotyczących edukacji, kultury, religii są odpowiednie założenia antropologiczne, a konkretnie właściwe rozumienie człowieka, gdyż w tym autor upatruje wszelakie różnice i granice w świecie.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – GRANICE EDUKACYJNE, GRANICE RELIGIJNE, JEZUICI, POLSKA XVI-XVIII, KATOLICY, PROTESTANCI, UNICI

SUMMARY

The Specificity of the Determinants of Educational and Religious Boundaries in Poland from the 16th to the 18th Century

The subject of educational and religious boundaries assumes a specific role in the era of globalization, since on one hand attempts are made to blur all the boundaries heading towards liberalism and

permissivism, on the other hand though the sense of identity, sovereignty and uniqueness head towards a clear definition of all boundaries. The author discusses the circumstances of boundaries in the sphere of religion, culture and education in Poland from the 16th to the second half of the 18th century. Those times were characterized by two significant factors: first we observe the decline of the idea of the Middle Ages and humanism entering abruptly, oriented towards man. This obviously affected the nature of religiousness. The second factor refers to wars, both in the West and in the East of Poland. Although the western lands slowly achieved certain stability, the eastern lands were often being invaded from both sides. In order to demonstrate the specificity of educational and religious boundaries in contemporary Poland, the author began with presenting the history and religious influences that followed. Then, the author presented the situation of education in Poland, dividing it into the Catholic, Protestant and Uniat/Orthodox. The final effect was an analysis of educational influences on people on the basis of their religious affiliation. In the conclusion, the author observed that the essence of the discussions on education, culture, religion is appropriate anthropological assumptions, specifically the right understanding of a human being, since this is where the author finds all the differences and boundaries in the world.

→ **KEYWORDS** – EDUCATIONAL BOUNDARIES, RELIGIOUS BOUNDARIES,
THE JESUITS, 16TH-18TH CENTURY POLAND, CATHOLICS,
PROTESTANTS, UNIATES

Celem niniejszego artykułu jest analiza sytuacji edukacyjno-religijnej w Polsce w okresie od XVI do XVIII wieku. W związku z tym konieczne jest wprowadzenie czytelnika w okres poprzedzający rozwój idei humanistycznych, by w ten sposób naświetlić pewne ewolucyjne zmiany, które zachodziły w ówczesnej mentalności społecznej.

Pod koniec XIV wieku można było zauważyć powolny schyłek idei średniowiecznych, w których przeważała egzaltacja wszystkiego, co religijne (chrześcijańskie), a w to miejsce z poważnym impetem wchodziły idee humanistyczne umieszczające w centrum zamiast Boga, jak to było dotychczas, człowieka. W centrum uwagi nie stała już zatem teologia i Bóg, ale człowiek i wielkie zainteresowanie *humanum*. Wydaje się normalne, iż świat raczej laicki zaczął reagować przeciw niekontrolowanej dominacji Kościoła, w ten sposób zasiewając nowy sens wolności i inne metody edukacyjne.

Ten mocny bodziec humanistyczny wydatnie został przejęty przez ojców Reformacji: Marcina Lutra, Filipa Melanchtona

i Jana Kalwina, doprowadzając do wyzwania człowieka spod dominacji „grzesznego” Kościoła i w konsekwencji rozłamu w Kościele zachodnim w 1521 roku.

Nie jest tematem zasadniczym tego wywodu traktowanie o przyczynach rozłamu w Kościele zachodnim, jednakże trzeba jednoznacznie stwierdzić, iż wraz z ideami humanistycznymi i Reformacją zmienił się punkt widzenia i odniesienia w namyśle człowieka, to znaczy akcent przesunął się powoli z istnienia i doniosłości Boga i religii (na temat istnienia Boga, co mocno było podważane w XIX wieku, głos zabrał Sobór Watykański I 1869/1870) na człowieka i jego godność. W ten sposób weszliśmy ewolucyjnie w tak zwany *homocentryzm* – wszystko zaczęło się kręcić wokół człowieka, jego bytowości, przyszłości itd. Dlatego aby mówić o granicach budowanych na falach Reformacji, humanistycznych prądów filozoficznych tamtego okresu, należy mieć jasny opis antropologiczny powyższych prądów i myśli. Trzeba jednakże dopowiedzieć, że nauka, czyli wszystkie dyscypliny uniwersyteckie, w pewnym sensie zależały od teologii i religii, bo na niej budowały swoje podwaliny, ale powolne ruchy uwolnienia się już się rozpoczęły.

Antropologia protestancka (luterańska)

Dla Marcina Lutra podstawą antropologiczną dotyczącą natury człowieka była teza, że człowiek jest *simul iustus et peccator* (jednocześnie sprawiedliwy i grzeszny). Na tej podstawie twierdził, że człowiek staje się sprawiedliwy przed Bogiem, ponieważ On w Jezusie Chrystusie z krzyża przebacza mu wszystkie grzechy i poprzez wiarę przyjmuje go takim, jakim jest. Człowiek przybiera zatem sprawiedliwość od Chrystusa. Jednakże dzięki prawu, któremu staje się często posłuszny, pozostaje grzesznikiem i grzech w nim mieszka. Dlatego cała edukacja protestancka opierała się na wierze. Dzięki wierze bowiem człowiek jest w stanie czynić dobrze i wykonywać dobre uczynki. Marcin Luter oparł całą swoją doktrynę Reformacji na czterech filarach: *sola fide, sola Scriptura, sola gratia, solus Christus*, twierdząc w ten sposób, że trzeba powrócić do źródeł chrześcijaństwa.

Antropologia katolicka

Podstawa antropologii katolickiej bazowała na prawdzie, że człowiek poprzez dobre uczynki i wiarę staje się sprawiedliwy przed Bogiem. Co więcej, dzięki dobrym uczynom otrzymuje od Boga potrzebne do zbawienia łaski. Takie rozumienie człowieka w optyce chrześcijańskiej rodziło w tamtym czasie wiele nadużyć ze strony Kościoła, jak chociażby sprawa odpustów. W tę tematykę wyraźnie wpisywało się zagadnienie wolności i natury człowieka czy też grzechu pierworodnego w odniesieniu do natury (ten grzech sprawia, iż jest ona grzeszna i bez łaski Bożej nic dobrego człowiek uczynić nie może), co od czasów św. Augustyna stało się nie lada problemem, poniekąd tkwiącym w mentalności katolickiej do dzisiaj. Podobnie, aczkolwiek w sposób bardziej radykalny, uważał Marcin Luter.

Wydaje się, że obie antropologie: protestancka i katolicka tamtych czasów, postrzegały człowieka raczej negatywnie. Nie może on bez pomocy Bożej łaski uczynić nic dobrego i co gorsze, pozostaje permanentnie grzesznikiem.

Antropologia prawosławna

Kościół prawosławny postrzegał człowieka pozytywnie, twierdząc, że staje się on „przebóstwiony” przez Jezusa Chrystusa i dlatego jego natura i godność zostały ubóstwione.

Powyższe założenia antropologiczne trzech gałęzi chrześcijaństwa pozwolą nam lepiej zrozumieć, co działo się w Polsce w obszarze edukacji i religii w okresie od XVI do XVIII wieku.

Historia i statystyki Kościołów chrześcijańskich w Polsce w czasach współczesnych

Chrześcijaństwo wschodnie z rytem słowiańskim znane było w Polsce już od X wieku. Po rozłamie w Kościele w roku 1054 część wschodnia Polski powoli stawała się prawosławna. Po unii personalnej pomiędzy Polską i Litwą (1385) oraz unii lubelskiej Obojga Narodów (1569) ziemie wschodnie Rosji, tak zwana Ruś, zostały zajęte razem z panującym tam Kościołem prawosławnym. Pod koniec XVI wieku, kiedy Moskwa stała się

patriarchatem, zaczęła rościć sobie prawo do kontroli nad biskupami prawosławnymi w Polsce. Aby temu zapobiec, w roku 1596, podczas soboru w Brześciu, podpisano dokument unijny pomiędzy władzami Kościoła prawosławnego i Kościoła katolickiego w Polsce. Zdecydowana większość władz prawosławia przyjęła ów dokument i od tego momentu została nazwana „unitami”. W konsekwencji ten fakt sprawił, iż unicy powoli tracili własną, prawosławną tożsamość. Taki *status quo* należy rozumieć jako powolną delegalizację Kościoła prawosławnego na ziemiach polskich. Dopiero od XVIII wieku Kościół prawosławny rozpoczął odzyskiwanie wcześniejszej pozycji i władzy.

Nieco inna była historia protestantów w Polsce. Zaraz po zerwaniu Marcina Lutera z Kościołem rzymskim w części północnej (nad Morzem Bałtyckim, okolice Gdańska, Królewca, Prusy) oraz w części południowo-zachodniej Polski, przede wszystkim za sprawą mniejszości niemieckiej, rozpowszechniał się protestantyzm. Szlachta polska, wrogo nastawiona do króla i mieszczaństwa, starała się osiąść większe wpływy w kraju. Oczywiście, takie pragnienia były przeciwne Kościołowi katolickiemu. Reformacja znalazła zatem podatny grunt w postawie szlachty. Dlaczego? Dlatego że proponowała więcej demokracji i wolności w ustroju i zarządzaniu w Kościele. Przede wszystkim kalwinizm, ze swoim szczególnym rozumieniem ekonomii i władzy, stał się bardzo intrygujący i zachęcający. Do tego król Zygmunt August, który był katolikiem i nie chciał być „sędzią sumień”, taką postawą mimowolnie sprzyjał rozwojowi Reformacji w Polsce. Luteranie byli wyjątkowo zjednoczeni i przez to bardzo mocni, natomiast wśród kalwinistów zauważyć można było niezgody i kłótnie, w konsekwencji czego w roku 1562 w krakowskim zborze powstała Wspólnota Braci Polskich (Zbór Mniejszy) tak zwanych arian albo socynianów, którzy później w 1658 roku zostali wyrzuceni z Polski pod zarzutem kolaboracji z najeźdźcą szwedzkim podczas wojny w latach 1655-1660.

Zastępujący na podkreślenie pozostaje fakt, że w roku 1573 w Warszawie pomiędzy królem i Kościołami reformowanymi (bez arian) został podpisany *Akt Konfederacji Warszawskiej*, który to dokument promulgował prawnie tolerancję religijną w Polsce. Dowodem na to stała się wzrastająca liczba Żydów, którzy uciekali od prześladowań na zachodzie Europy.

Jakie były konkretne dane obecności Kościołów i wspólnot religijnych w Polsce? W okresie, o którym traktujemy,

Rzeczpospolita była krajem wielonarodowym i konsekwentnie z wieloma religiami. Zdecydowaną większość stanowili katolicy i w roku 1789 było ich 53%, grekokatolików – unitów było 30%. Kościół prawosławny liczył około 3,5% wiernych, zaś protestanci stanowili 1,5% populacji. Poważną grupą narodową i religijną byli Żydzi, których w XVI-XVII wieku było około 740 tysięcy, zaś końcem XVIII wieku już 900 tysięcy, co stanowiło około 11% populacji. Trzeba jeszcze wymienić pozostałe mniejszości religijne, jak: muzułmanie, tatarzy, ormianie i karaimi¹.

Polska naszego okresu była krajem na wskroś tolerancyjnym religijnie, nawet jeżeli katolicyzm był religią dominującą. Każdy król był katolikiem, pomimo że można było zauważyć pewne zainteresowanie nowościami, które przyniosła Reformacja, jakies względy wobec prawosławia, co miało na celu interes polityczny.

Podsumowując zagadnienie religijności w Polsce, trudno byłoby powiedzieć, że istniały jakies granice religijne w sensie negatywnym, nawet – jak zauważyliśmy – jeżeli pewne granice geograficzne, kulturowe, społeczne i mentalnościowe (przede wszystkim pomiędzy katolikami, protestantami i unitami) były wyraźne. Bardziej należałoby mówić o pewnym „enklawach”, także w miastach, ale wydaje się to dopuszczalne, by nie powiedzieć normalne.

Edukacyjna mapa Polski

Edukacja i szkoły katolickie w okresie potrydenckim

Uniwersytety

W okresie pomiędzy XVI a XVIII wiekiem mieliśmy w Polsce trzy akademie (ze statusem dzisiejszego uniwersytetu). Najpierw Akademia Krakowska (Uniwersytet Jagielloński) ufundowana w 1364 roku przez króla Kazimierza Wielkiego. Akademia była

¹ Por. S. Litak, *Od Reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 66-108; 133-146; por. także: *Kościół w Polsce*, vol. II, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969; *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1979*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992.

bardzo znana i ceniona, pomimo że zaraz po erygowaniu zanotowała ponad 30-letni okres braku jakiejkolwiek aktywności, gdyż następca Kazimierza Wielkiego na tronie polskim Ludwik Węgierski w ogóle nie zajmował się uczelnią. Dopiero królowa Jadwiga zapisała swój majątek Akademii, która na nowo zaczęła działalność. Studiowały w niej przede wszystkim dzieci polskiej szlachty, arystokracji, mieszczaństwa i chłopów. W połowie wieku XVI na Akademii studiowało około 20 tysięcy studentów, w tym 40% obcokrajowców. Do dzisiaj pozostaje najbardziej prestiżowym uniwersytetem w Polsce. Drugą była Akademia Wileńska założona przez jezuitów w 1578 roku. W 1570 roku jezuita ufundowali kolegium właśnie w Wilnie i osiem lat później utworzyli z niego akademię. Celem tej uczelni była przede wszystkim cywilizacja Litwy, a potem obrona przed Reformacją. Dlatego bardzo mocny akcent położono w programie studiów na humanistykę, filozofię i teologię. W tym okresie studiowało około 1,5 tysiąca studentów polskich, ale także obcokrajowców z Niemiec i Skandynawii. Trzecią była Akademia Zamojska ufundowana w 1594 roku przez kanclerza wielkiego koronnego i hetmana wielkiego koronnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów Jana Zamojskiego. Zamojski był wielkim humanistą, byłym rektorem uniwersytetu w Padwie, a także absolwentem gimnazjum Jana Sturma. Dzięki takiej edukacji chciał wpajać idee humanistyczne i miłość do ojczyzny studentom Akademii Zamojskiej.

Protestanci niestety nie zdołali założyć żadnego uniwersytetu, nawet jeżeli wysiłki były poważne. Podobnie było z prawosławiem, chociaż w roku 1658 w Kijowie powstało kolegium, które potem przekształcono w Akademię Kijowsko-Mohylańską, o czym będziemy mówić dalej².

Kolegia

W traktowanym przez nas okresie mieliśmy przede wszystkim kolegia prowadzone przez zakony. Prymat wiodli jezuita, którzy przyszli do Polski w roku 1564. Do roku 1773, jeszcze przed kasatą, mieli w Polsce 66 kolegiów, nade wszystko w wielkich

² Por. M. Krajewski, *Historia wychowania i myśli pedagogicznej*, Płock 2006, s. 81-85; S. Litak, *Historia wychowania*, t. I, Kraków 2004, s. 143-145.

miastach. Jezuici stworzyli własny system edukacyjny zawarty w programie studiów *Ratio atque Institutio Studiorum Societas Jesu* (1599). *Ratio Studiorum*, tak skrótowo nazywany jest ten program, zawierał reguły, które miały być przestrzegane przez wszystkich odpowiedzialnych za edukację w jezuickich szkołach. Każda reguła opisuje konkretne cele duchowe, dydaktyczne i wychowawcze. *Ratio Studiorum* było podręcznikiem nieodzownym w prowadzeniu jezuickiej szkoły. Program studiów w kolegiach przewidywał sześć – siedem lat nauki na poziomie szkoły gimnazjalnej. Pierwsze trzy lata studiowano filozofię (logikę, fizykę, matematykę, metafizykę Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, Suareza oraz etykę, historię i geografii). Następne cztery lata poświęcano teologii. Nauczano również retoryki, łaciny i greki. Oprócz wymienionych przedmiotów były także zajęcia z teatru i zajęć fizycznych. Chodziło o to, by uczenia wychowywać zarówno w sferze intelektualnej, kulturalnej, społecznej, jak i fizycznej.

Drugim odznaczającym się zakonem na polu edukacyjnym byli pijarzy, którzy dotarli do Polski w roku 1642. Kolegia prowadzone przez pijarów nie reprezentowały tego samego poziomu co jezuitów. Ich obecność zaznaczyła się dopiero w 1741 roku, kiedy w Warszawie założyli Collegium Nobilium. W roku 1772 posiadali 27 kolegiów. Potem należy wymienić bazylianów i teatynów, którzy także zajmowali się edukacją.

W obszarze kleru diecezjalnego wymienić należy biskupa Jana Lubrańskiego, który założył w Poznaniu w roku 1519 kolegium Lubranscianum. Była to pierwsza szkoła humanistyczna na tym poziomie nauczania. Posiadała dwa wydziały: humanistyczny jako przygotowanie do studiów teologicznych oraz teologiczny. Kolegium posiadało statut szkoły kościelnej³.

W wiekach XVI-XVIII w Polsce było 27 zakonów. Posiadały one, poza kolegiami, także własne studia przeznaczone dla kandydatów do zakonu i kapłaństwa, czyli seminaria zakonne. Po Soborze Trydenckim i po modernizacji systemów edukacyjnych w seminariach zauważyć można poważny wzrost liczby seminariów diecezjalnych i zakonnych. Studiowano tylko filozofię i teologię, chociaż nie zawsze studia te były pełne. Niestety, ten typ studiów przeznaczony był raczej dla młodzieży z bogatszej

³ Por. M. Krajewski, *Historia wychowania i myśli pedagogicznej*, dz. cyt., s. 82-83.

sfery społecznej⁴. Pierwsze seminarium/kolegium zakonne powstałe w Braniewie w 1565 roku otworzyli jezuita. Później założyli jeszcze dziesięć innych. Także dominikanie, franciszkanie i inne zakony fundowały własne kolegia dla formacji zakonnej⁵.

Apogeum i upadek szkół parafialnych – poziom podstawowy

Szkoły parafialne, powstałe w późnym średniowieczu, przewidziane były dla dzieci z rodzin prostych i biednych. Ich szczyt popularności przypadł na pierwszą połowę XVII wieku. Ponad 90% parafii w Polsce posiadało własną szkołę, zarówno w miastach, jak i na wsiach. Można więc powiedzieć, że było to zjawisko powszechne. Ponieważ były to szkoły parafialne, było więc rzeczą oczywistą, że kontrolę nad nimi sprawowali proboszczowie, a jeszcze większą władzę mieli biskupi. Po Soborze Trydenckim, by bronić się skutecznie przeciwko heretykom, Kościół katolicki zreformował edukację na każdym poziomie, wzmocnił edukację religijną, świadomość liturgiczną. Taka reforma edukacyjna była doskonałym punktem wyjścia do edukacji w sensie ogólnym. Trzeba wiedzieć, że w tamtych czasach nie było podręczników poza książkami religijnymi, przede wszystkim Pismem Świętym. Podstawowym podręcznikiem do nauczania religii były katechizmy jezuitów: św. Piotra Kanizego (1521-1597) i św. Roberta Bellarmino (1542-1621). Trzeba przy tej okazji oddać sprawiedliwość historyczną, iż pierwszy katechizm napisał Marcin Luter, tak zwany *Duży Katechizm* i *Mały Katechizm*. Cel katechizmów był bardzo prosty: trzeba najbiedniejszym i niewykształconym wyłożyć prawdy wiary, doktrynę Kościoła i liturgię. Uzupełnieniem katechizmów była pozycja ks. Piotra Skargi – jezuita: *Żywoty świętych*. Szkoły parafialne często przygotowywały kandydatów do seminarium. W związku z tym taki charakter szkół prawie wykluczał edukację dziewcząt. Niestety, pod koniec XVII wieku, kiedy Polska toczyła wiele wojen, szkoły parafialne zaczęły wymierać z powodu narastającej biedy. Do tego szlachta polska nie kwapiła się, by zadbać

⁴ Por. S.I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795*, Kielce 2005, s. 302-311; S. Litak, *Historia wychowania*, dz. cyt., s. 145-147.

⁵ Por. *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa 1965, s. 422-425.

o edukację chłopów, aby ci nie obrócili się przeciwko niej. Lepiej więc było utrzymywać chłopstwo w ciemności⁶.

Należy jeszcze dodać kilka słów o edukacji dziewcząt. Tą edukacją zajmowały się głównie siostry zakonne (benedyktynki i inne). Zwykle program nauczania był oparty na jezuickim systemie wychowania, to znaczy dziewczęta miały nauczycielkę, która cały czas nimi się zajmowała. Każdego dnia miały rachunek sumienia, rozmyślały nad cnotami kardynalnymi i teologicznymi, uczyły się czytać i pisać po polsku i francusku, studiowały matematykę, śpiew i oddawały się zajęciom manualnym. Oczywiście, szkoły te przeznaczone były przede wszystkim dla dziewcząt z arystokracji i bogatszej szlachty⁷.

Szkoły protestanckie

Wraz z luteranami, kalwinistami, arianami przyszły do Polski nowe systemy i programy edukacyjne, ponieważ każda religia chciała wychowywać we własnym duchu i doktrynie. Głównymi ośrodkami edukacyjnymi luteran są najpierw Elbląg (1535), Gdańsk (1558) i Toruń (1568) – chodziło więc o miasta przede wszystkim z ludnością niemiecką – a potem powstawały one także na Śląsku – Wrocław, Legnica. W końcu protestantyzm dotarł również na południe Polski (Cieszyn Śląski aż do Bielska-Białej, Kraków, a także Litwa). W tych miastach fundowano gimnazja akademickie z programem wzorowanym na modelu Jana Sturma, czyli z ośmioma, dziesięcioma latami studiów. Nauczano przede wszystkim języków klasycznych: łaciny i greki, oraz współczesnych: polskiego, niemieckiego (wszyscy studenci kolegów protestanckich byli dwujęzyczni: znali język polski i niemiecki), dalej filozofii i teologii protestanckiej, medycyny i prawa. Wszyscy profesorzy, pochodzący z wielu krajów europejskich, byli dobrze wykształceni, bowiem kończyli uniwersytety w Niemczech, Francji i innych państwach wpływów protestanckich. Stąd też nie należy się dziwić, że poziom wykształcenia był naprawdę wysoki. Ponieważ gimnazja protestanckie miały bardzo dobrą opinię i były znane poza Polską, dlatego wielu uczniów pochodziło z Niemiec, Anglii, Szkocji,

⁶ Por. tamże, s. 437-442; S.I. Możdżeń, dz. cyt., s. 251-255.

⁷ Por. S. Litak, *Historia wychowania*, dz. cyt., s. 153-154.

Szwecji, Węgier. Obok gimnazjów protestanci zakładali szkoły dla dzieci z ubogich rodzin (Pauperschule), gdzie nauczano przede wszystkim katechizmu dla ubogich i niewykształconych (Rudens Katechismus). Każde gimnazjum posiadało własną drukarnię i bibliotekę.

Także kalwiniści mieli bardzo dobrze rozwinięty system edukacyjny. Przede wszystkim w Polsce południowej i na Litwie zakładali swoje szkoły. Najbardziej znaną było gimnazjum w Pińczowie (1551), gdzie końcem XVI wieku przybył kalwinista Piotr Stratorius, który ufundował gimnazjum humanistyczne. Modelem szkoły, na którym się wzorował, było gimnazjum z Lozanny z siedmioletnim systemem nauczania.

Arianie również posiadali własne szkoły. Jedną z nich było gimnazjum w Lubartowie (1588). Rektorem tegoż gimnazjum był Wojciech z Kalisza, który zapożyczył model szkoły od Jana Sturma, jednakże dokonał pewnych modyfikacji, przystępniejszych dla polskiej szlachty. Przede wszystkim nauka trwała nie dziesięć (gimnazja Sturma), a pięć lat. Nie chodziło też o dewizę Sturma, która stała się później protestancką – *sapiens et eloquens pietas* (mądrość i uczona pobożność), ale skupiano się na dobrym wychowaniu uczniów. W gimnazjum nauczano także laickiej etyki, ekonomii i polityki z celem typowo społeczno-politycznym.

Najbardziej popularną szkołą arian była Akademia w Rakowie (1603), którą nazywano „Atenami sarmatów”. W rzeczywistości było to pięcioletnie gimnazjum humanistyczne oparte na modelu gimnazjum Jana Sturma. Program był bardzo praktyczny i przewidywał na przykład łacinę, nie w celu czystej znajomości języka, ale miał służyć do konwersacji. Potem nauczano retoryki, nie ograniczając się li tylko do antycznych autorów, ale traktowano o problematyce społecznej i politycznej tamtych czasów. To pozwalało studentom lepiej rozumieć rzeczywistość. Temu też służyły zajęcia z polityki, prawa i historii Polski. W programie była także matematyka i nauki przyrodnicze. Jednakże najbardziej skupiano się na etyce ze względów racjonalności i tolerancji religijnej, która cechowała arian, co doskonale wpisywało się w krajobraz Polski złożony z wielu religii i wyznań. Arianie dbali również o to, by uczniowie właściwie rozumieli i dbali o dobro wspólne, szacunek wobec rodziców, obowiązki wobec państwa i władz. Akademia Rakowska miała własną bibliotekę i drukarnię.

Z powodu zbyt radykalnych poglądów filozoficznych, teologicznych i społecznych byli prześladowani zarówno przez innych protestantów, jak i katolików (przede wszystkim jezuitów). W konsekwencji tegoż parlament polski wydał dekret nakazujący arianom albo opuszczenie Polski, albo przejście na katolicyzm tudzież inne wyznanie tolerowane w Polsce⁸.

Edukacja prawosławna

Jak już wcześniej zauważyliśmy, część wschodnią Polski – Ruś zamieszkiwali unicy. Niestety, nie wypracowali oni żadnego, strukturalnego systemu edukacyjnego. Byli tylko tak zwani nauczyciele wędrujący, którzy uczyli prywatnie dzieci bogatszych klas społecznych. Powoli jednak przy klasztorach otwierano szkoły, w których uczono pisać i czytać w języku starosłowiańskim. Ale nie tylko przy klasztorach powstawały szkoły. Pierwsze kolegium prawosławne na Rusi, tak zwane Kolegium Kijowsko-Mohylańskie, powstało w Kijowie (1632). W Kolegium Kijowsko-Mohylańskim przygotowywano nade wszystko alumnów, którzy mieli być obrońcami wiary prawosławnej przed katolicyzmem oraz mieli zwalczać unię brzeską z 1596 roku. Poprzez kolegium Ruś nawiązywała coraz szersze kontakty z kulturą zachodnią. Działo się tak przede wszystkim poprzez wzorowanie się na jezuickim modelu organizacji kolegiów. Dlatego na wszystkich poziomach nauczano poetyki, retoryki i filozofii, imitując w ten sposób szkoły zachodnie. Wykładano również łacinę, grekę, czytano starożytnych poetów i filozofów przede wszystkim dzięki literaturze dostępnej w języku polskim. Profesorzy, którzy tam wykładali, naukę pobierali wcześniej w Polsce i po polsku, stąd też to samo robili w Kolegium. Kiedy Moskwa zajęła Kijów, Kolegium przekształcono w Akademię Kijowsko-Mohylańską (1658). Pomimo tego w Akademii nadal mówiono i wykładano po polsku. W rezultacie Akademia Kijowsko-Mohylańska miast być kolebką prawosławnych apologetów, stała się krzewicielem kultury łacińskiej. Do tego szlachta ruska coraz częściej przechodziła na katolicyzm, a hierarchia kościelna studiowała w szkołach polskich. To

⁸ Por. S. Wołoszyn, *Historia wychowania*, Warszawa 1967, s. 55-59; S. Litak, *Historia wychowania*, dz. cyt., s. 120-128; M. Krajewski, *Historia wychowania i myśli pedagogicznej*, dz. cyt., s. 85-89.

oczywiście nie ułatwiało obrony kultury ruskiej i podejmowania prób stworzenia własnego systemu edukacyjnego⁹.

Nauka religii i modlitwy w szkołach na Śląsku

Wyrazistym przykładem granic i różnorodności konfesyjnych w okresie od XVI do XVIII wieku był Śląsk, który zamieszkiwali Niemcy i Polacy. Region południowo-zachodni Polski charakteryzował się historycznie tym, iż wiele razy przechodził „z rąk do rąk”, czyli zmieniał przynależność. Pierwsze dane historyczne, które sięgają IX wieku (wiek, w którym możemy mówić o Śląsku i Ślązakach), pozwalają przypuszczać, że Śląsk należał do Moraw, albo przynajmniej zdarzały się najazdy sąsiadów z południa. W 990 roku w dokumentach znajduje się wzmianka, że Śląsk należał do państwa Mieszka I. Następny wiek cechowały częste najazdy Czechów. Początkiem XII wieku został podzielony na dwa księstwa: Śląskie obejmujące Dolny Śląsk oraz Opolskie – Górny Śląsk. Na przełomie XIII i XIV wieku Śląsk podzielony był na wiele księstw piastowskich rywalizujących z sobą. Od XIV wieku stał się częścią Królestwa Czech, by potem od połowy XV wieku pozostawać pod wielkim wpływem monarchii habsburskiej. W roku 1772 (pierwszy rozbiór Polski) Śląsk przeszedł pod panowanie Księstwa Prus, czyli imperium germańskiego. Taka sytuacja trwała aż do I wojny światowej, po której w połowie wrócił do Polski, a reszta po II wojnie światowej. W wiekach XVI-XVIII, okresie, którym się zajmujemy, na Śląsku mieszkała ludność zarówno niemiecka, jak i polska, a także częściowo czeska¹⁰. Ta konstatacja jest nam potrzebna do dalszego omawiania naszego zagadnienia.

Nauczanie religii i modlitwy na Śląsku w szkołach protestanckich

Tytułem krótkiego wstępu do zagadnień edukacji religijnej na Śląsku w środowiskach niemieckich – protestanckich

⁹ Por. S. Kot, *Historja wychowania*, Lwów 1934, s. 276-284; S. Litak, *Historia wychowania*, dz. cyt., s. 155-158.

¹⁰ Por. J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, Wydawnictwo Teologii Katolickiej, Warszawa 1995.

i polskich – katolickich trzeba stwierdzić, że w okresie przez nas omawianym nowością edukacyjną była szkoła humanistyczna, średniego poziomu nauczania, to znaczy gimnazjum, albo szkoła łacińska. Mówiliśmy wcześniej, co charakteryzowało ten typ szkoły. Niewątpliwie naczelnym celem była chrystianizacja starożytności, to znaczy by wychowywać młodzież w duchu chrześcijańskim, należało na podstawie greckiej *paidei* i Biblii kształtować humanistyczną pobożność. By ten cel osiągnąć, potrzebne były dwie rzeczy: odpowiednia edukacja katechetyczna oraz wychowywanie w duchu modlitwy.

W jaki sposób realizowano ten cel w szkołach protestanckich Śląska?

Pierwsze gimnazjum na Śląsku, wzorowane na gimnazjum humanistycznym Jana Sturma, powstało w Złotoryi, w 1525 roku, a rektorem był Walenty Trotzendorf. Następne gimnazja powstawały we Wrocławiu, Legnicy, Brześciu, Bytomiu Odrzańskim, Oleśnicy. Program nauczania w gimnazjum przewidywał nauczanie katechizmu i modlitwy. Ambroży Moiban, na podstawie paradygmatu Marcina Lutra i Filipa Melanchtona, opracował w roku 1544 katechizm i systemy modlitw zwane *Catechismi Capita Decem*. Interesujące były modlitewniki, na przykład Reinhard Lorich z Wrocławia napisał modlitewnik dla dziecka zawierający modlitwę poranną, przed lekcjami w szkole, na początku i na końcu posiłków, podczas rozmów z kolegami, modlitwę dla otrzymania cnót oraz modlitwę przed spaniem. Martin Helwig z Wrocławia do czterech reguł z etyki młodzieżowej dołożył cztery modlitwy: rano – po wstaniu, wieczorem – przed spaniem, podczas dnia – przed lekcjami oraz modlitwę za rodziców¹¹.

W Złotoryi podstawowa zasada w gimnazjum brzmiała: „Naszą fundamentalną regułą jest, by nasi studenci byli pobożni” (*Primum igitur Scholasticos nostros pios esse volumus*). Również tutaj rektor Walenty Trotzendorf nakazywał odmawiać modlitwy podczas dnia, prywatnie, ale także wspólnie, trzy razy w tygodniu: w niedzielę, środę i piątek. Uczniowie musieli często się spowiadać, godnie uczestniczyć we wspomnieniu Ostatniej Wieczerzy oraz przestrzegać przykazań.

¹¹ Por. J. Budzyński, *Nauka religii i modlitwa w dawnych szkołach humanistycznych*, w: *Język, szkoła, religia*, red. A. Lewińska, M. Chmiel, Pelplin 2007, s. 29-33.

Lekcje w gimnazjach rozpoczynały się modlitwą i czytaniem Pisma Świętego. Zaznaczyć należy, że w ciągu całego dnia w szkole uczniowie często odnosili się do Biblii zgodnie z protestancką zasadą *sola Scriptura*. Do tego dochodziły jeszcze śpiew psalmów i inne modlitwy i ćwiczenia religijne. Twórcami hymnów religijnych często byli Ślązacy, dlatego z tej sakralnej poezji wiele pozostało do dzisiaj. W początkowym okresie lekcje i modlitwy prowadzone były po łacinie, jednakże w miarę upływu czasu, by lepiej rozumieć i modlić się hymnami, psalmami, korzystając z wynalazku druku, recytowano i drukowano po niemiecku, potem także po polsku. W tamtym też czasie wyszły pierwsze modlitewniki z pieśniami, psalmami i modlitwami, które służyły głównie podczas liturgii. Do dzisiaj w obszarze języka niemieckiego, zarówno w Kościołach protestanckich, jak i katolickich, używa się podczas liturgii podobnych modlitewników. Trzeba nam wiedzieć, że Marcin Luter i Filip Melancton bardzo mocny akcent kładli na śpiew w czasie liturgii. Dlatego podczas liturgii oprócz lektury Biblii wiele śpiewano właśnie z tych modlitewników¹².

Ten sposób edukacji i formacji religijnej w szkołach protestanckich miał poważny wpływ na szkoły katolickie. Fakt ten niewątpliwie stworzył sytuację pewnej rywalizacji, która wnieść mogła wiele dobrego do szkolnictwa w ogóle.

Szkoły katolickie na Śląsku

Pierwsze gimnazja/kolegia katolickie na Śląsku, powstałe prawie wiek po protestanckich, zakładali jezuiti. I tak najpierw ufundowano gimnazjum w Kłodzku (1597), Nysie (1622), Głogowie (1624), Opawie (1625), Żaganiu (1628), Świdnicy (1629), Wrocławiu (1638), Legnicy (1658), Opolu (1668) i innych miastach. W przeciwieństwie do protestantów, katolicy nie dążyli do odrzucenia całej epoki pietyzmu średniowiecznego, ponieważ hagiografia i kult maryjny, modlitwy i duchowość ojców Kościoła (to wszystko zdecydowanie odrzucali protestanci) wydawały się aktualne i użyteczne. Były jednak także punkty zbieżne, na przykład: modlitwy rano i wieczorem, przed i po szkole, przed i po posiłkach itd. Istniały również kwestie ponadwyznaniowe,

¹² Por. tamże, s. 35-41.

a mianowicie niebezpieczeństwo inwazji otomańskiej. Dlatego w modlitwach, publikowanych tekstach, zarówno protestanci, jak i katolicy wyraźnie się temu sprzeciwiali.

Zasadniczo jednak powoli drogi doktrynalne obu religii się rozchodziły. Wprawdzie w obu konfesjach, w szkołach nauczano katechizmu – u protestantów – Marcina Lutera, u katolików – Piotra Kanizego. W szkołach protestanckich życie uczniów było mocno indoktrynowane religijnie i dewocyjnie, czego nie można powiedzieć o szkołach jezuickich – tutaj panowała pełna otwartość na inne wyznania, przez co było mniej lekcji religii, za to więcej praktyk religijnych, liturgicznych, przede wszystkim udział we Mszy św., jednakże dla niekatolików nieobowiązkowy. Tym, czego brakowało w szkołach katolickich, była dogłębna lektura Pisma Świętego, na podstawie którego młodzież mogła budować własne życie. Katolicy posiadali jednak doskonały instrument formacyjno-edukacyjny, którym było indywidualne kierownictwo duchowe¹³.

Jako konkretny przykład jezuickiej i jednocześnie katolickiej formacji i edukacji młodych odwołamy się raz jeszcze do *Ratio Studiorum* (1599), które podkreśla wartość i potrzebę modlitwy w kolegiach, ale nie podaje konkretnych przepisów czy wzorców. Natomiast całe *Ratio* zawiera konkretne wskazania, wręcz obowiązki poszczególnych osób odpowiedzialnych za kształcenie młodzieży, począwszy od prowincjała, rektora, prefekta studiów, profesorów, nauczycieli i innych. To wszystko po to, by odpowiedzialni wiedzieli, jakie są ich obowiązki pedagogiczne, moralne, by dobrze mogli uczyć, formować i wychowywać młodzież w duchu zdrowej pobożności. Oto przykład kilku „Reguł wspólnych dla nauczycieli klas niższych”:

- wspólna modlitwa nauczyciela i uczniów na klęcząco z odkrytą głową; zaś przed rozpoczęciem wykładu sam nauczyciel winien się przeżegnać (reg. 2);
- nauczyciel ma dopilnować, by na Mszy św. i kazaniu byli obecni wszyscy uczniowie, codziennie na Mszy św., na kazaniu zaś w dni świąteczne (reg. 3);
- uczniowie wcześniej winni nauczyć się na pamięć katechizmu, a potem winna być wykładana nauka chrześcijańska, także wyuczona na pamięć (reg. 4);

- nauczyciel winien zachęcać uczniów do codziennej modlitwy, odmawiania różańca oraz kultu Matki Bożej i Anioła Stróża (reg. 5, 7);
- prowadzić duchowe rozmowy prywatnie, ale bez przymuszania do wiary katolickiej (reg. 6);
- polecać lekturę religijną, zwłaszcza żywoty świętych (reg. 8);
- dopilnować, by uczniowie co miesiąc się spowiadali, co winni potwierdzić na kartce (reg. 9);
- nauczyciel winien często modlić się w intencji uczniów i wspierać ich przykładem pobożnego życia (reg. 10).

Dalej podane są konkretne wskazania prowadzenia poszczególnych zajęć, oceniania efektów pracy ucznia, a także reguły dotyczące dyscypliny i karności¹⁴.

Konkludując, należy zauważyć, że zarówno system edukacyjny, jak i jego struktury są ściśle powiązane z religią, którą się wyznaje. Wyraźnie widać, że w pewnym sensie omawiane przez nas wyznania na ziemi polskiej w wiekach XVI-XVIII walczyły o „dusze”. By osiągnąć sukces, słusznie przeniesiono walkę z ulic do szkół, gdyż przez właściwą edukację i formację, właściwy przykład życia, najlepiej i najszybciej przekonuje się kogoś do swoich racji. Na pewno w tamtym czasie mistrzami w takim działaniu byli jezuici, którzy realizowali jedną z maksym ich założyciela św. Ignacego z Loyoli: „Dobro im bardziej powszechne, tym bardziej boskie”, dlatego Loyola polecał jezuitom nawracać przede wszystkim tych, którzy mieli większe oddziaływanie społeczne, by już nawróceni mogli pociągnąć za sobą innych. Logika bardzo ciekawa. I stąd taka liczba szkół, kolegiów, uniwersytetów zakładanych przez jezuitów.

Jak już mówiliśmy, w Polsce występowała pewna rywalizacja, szczególnie pomiędzy protestantami i katolikami. Natomiast unicy na Rusi byli zbyt słabi politycznie i kulturowo, by mieć jakikolwiek wpływ na edukacyjne zmiany. Tymczasem katolicy i protestanci doskonale wiedzieli, że bez pewnych i ugruntowanych fundamentów systemów edukacyjnych, oczywiście bazowanych na własnej, wyznaniowej doktrynie i antropologii, nie można zmieniać mentalności, kultury i historii.

¹⁴ *Ratio Studiorum. Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego*, wstęp i opracowanie K. Bartnicka i T. Bieńkowski, Warszawa 2000, s. 83-90.

BIBLIOGRAFIA

- Budzyński J., *Nauka religii i modlitwa w dawnych szkołach humanistycznych*, w: *Język, szkoła, religia*, red. A. Lewińska, M. Chmiel, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2007.
- Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1979*, red. J. Kłoczowski, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1992.
- Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- Krajewski M., *Historia wychowania i myśli pedagogicznej*, Wydawnictwo Naukowe „Novum”, Płock 2006.
- Kościół w Polsce*, vol. II, red. J. Kłoczowski, Znak, Kraków 1969.
- Kot S., *Historja wychowania*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1934.
- Litak S., *Historia wychowania*, t. I, Wydawnictwo WAM, WSF-P Ignatianum, Kraków 2004.
- Litak S., *Od Reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994.
- Mandziuk J., *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, Wydawnictwo Teologii Katolickiej, Warszawa 1995.
- Możdżeń S.I., *Historia wychowania do 1795*, Wydawnictwo Stachurski, Kielce 2005.
- Ratio Studiorum. Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego*, wstęp i opracowanie K. Bartnicka i T. Bieńkowski, Wydawnictwo Naukowe Ateneum, Warszawa 2000.
- Wołoszyn S., *Historia wychowania*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.